

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Nr 284 (386)

Białystok, środa 26 listopada 1952 r.

A Cena 15 gr.

POWIATOWE i MIEJSKIE ZJAZDY BOJOWNIKÓW O POKÓJ

Cały kraj przygotowuje się do Kongresu Obrońców Pokoju

Społeczeństwo Białostockizny wybiera swych delegatów

Przygotowania do II Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju, który odbędzie się 30 bm. w Warszawie, objęły już cały kraj. Na powiatowych zjazdach i miejskich konferencjach bojowników o pokój, społeczeństwo miast i wsi wybiera najbardziej od-

danych sprawie pokoju ludzi delegatami na Kongres warszawski.

W powiatowym Zjeździe Obrońców Pokoju, który odbył się w poniedziałek w Białymstoku wzięło udział przeszło 100 delegatów gminnych komitetów obrońców pokoju z pow. białostockiego. Zebrani wysłuchali referatu na temat ruchu obrońców pokoju, który wygłosił przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju dr Gołowski.

— Obecnie — powiedział m. in. dr Gołowski — na całym świecie trwają przygotowania do wielkiego święta narodu — Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, który odbędzie się w Wiedniu w dniu 18 grudnia. Czymże czci naród polski to wielkie wydarzenie? W czym wyraża się walka o pokój? Naród nasz, robotnicy, pracujące chłopstwo

i inteligencja, daje odpowiedź jasną, a zarazem bardzo dobitną. Odpowiedzią tą jest wzmocnienie produkcji, wykonywanie planów gospodarczych, przestrzeganie socjalistycznej dyscypliny pracy.

Wyborom delegatów na II Ogólnopolski Zjazd Obrońców Pokoju towarzyszyła serdeczna atmosfera. Na zjazd jednogłośnie wybrano robotnika z Kolejki Leśnych w Czarnej Wsi, przewodnika pracy i wielokrotnego racjonalizatora ob. Popko, oraz kierownika szkoły podstawowej w Zabłudowie ob. Nurczewskiego.

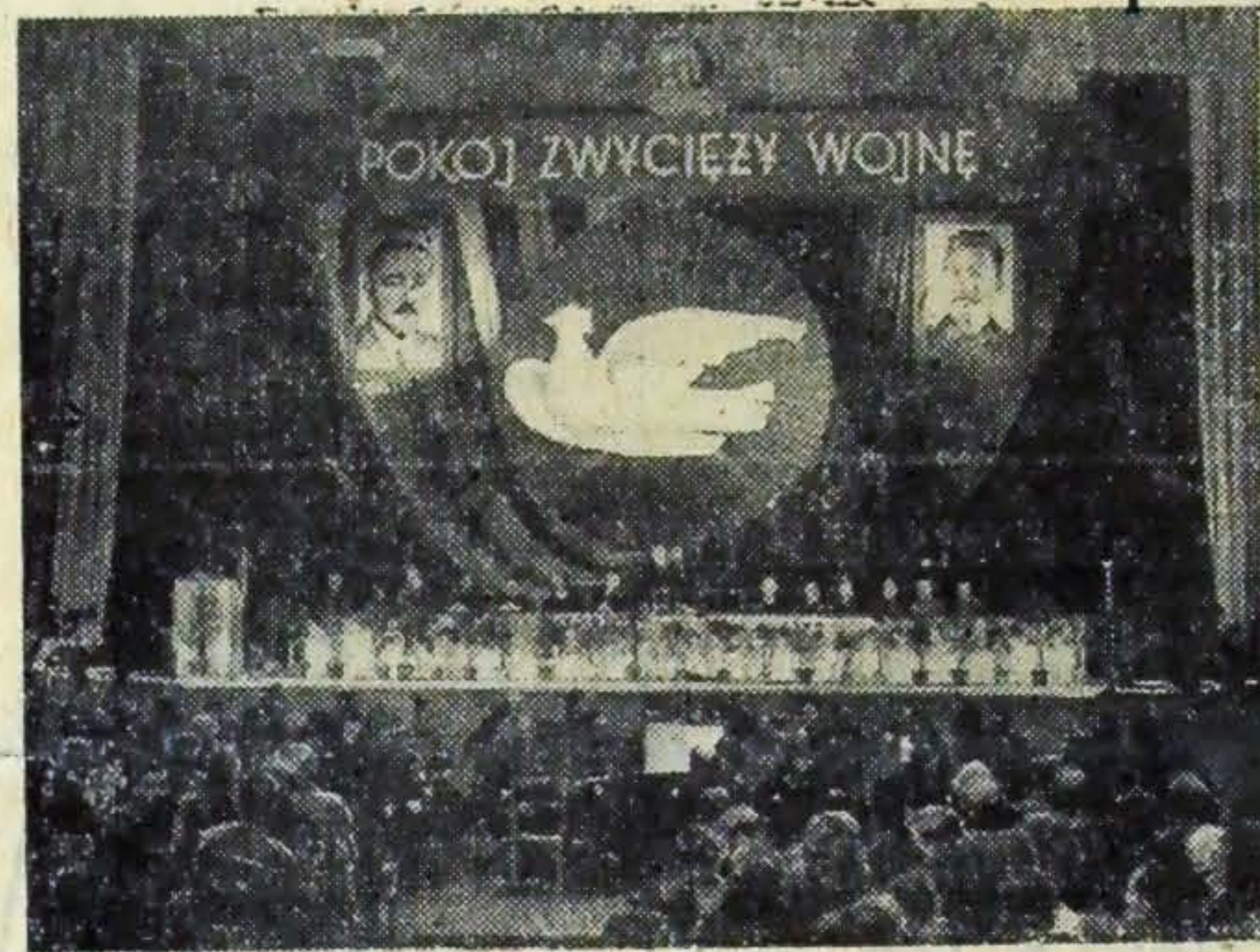
Zjazdy powiatowe obrońców pokoju odbyły się już prawie we wszystkich powiatach naszego województwa. Na zjazdach tych, licznie przybyli uczestnicy, gorąco przyjmowali wystąpienia przydujących aktywistów i działaczy społecznych.

W Suwałkach zjazd wybrał delegatem na Kongres Joachima Bucklewicza, członka Stronnictwa Demokratycznego, dyrektora Liceum Handlowego. Na zjeździe powiatowym w Siemiatyczach zebrani jednogłośnie wybrali bezpartyjnego Jana Dubina, przodującego malarza z wsi Bojkowo gm. Mielnik. Jan Dubina wywodzi się ze wszystkich obowiązków wobec państwa i właśnie dzięki niemu jego gromada przoduje w pow. Siemiatycki. Również przodującym chłopem wybrano na zjeździe powiatowym w Grajewie, Franciszka Płocki, który reprezentował na Kongresie w Warszawie obrońców pokoju z pow. Grajewo. Z pow. łomżyńskiego delegatem została Romualda Zalewska przodująca chłopka ze wsi Kołaczki. Lenizem em. Śniadowo. Zalewska jest aktywną społeczną, a ze swych obowiązków podsumowała wywiązuje się wzorowo. Obrońców pokoju z pow. goldapskiego na Ogólnopolskim Kongresie w Warszawie re-

prezentować będzie autochtonka Małgorzata Korosć, która już niejednokrotnie wykazywała się pracą społeczną.

Przeciętnie w zjazdach obrońców pokoju na terenie woj. białostockiego brało udział po 150 osób.

WIELKI WIEC POKOJU



W związku z Kongresem Narodów w Obronie Pokoju i z okazji startu Sztafety Pokoju do Wiednia odbył się w Hall Mirowskiej w Warszawie Wielki Wiec Pokoju, na który przybyły sztafety ze wszystkich dzielnic Warszawy oraz z trzech województw: olsztyńskiego, lubelskiego i białostockiego. Na zdjęciu: Prezydium wiecu.

Depesze do Prezydium Sejmu

Ludzie pracy zapewniają, że jeszcze aktywniej będą walczyć o wzmocnienie sił Ojczyzny

Do Prezydium Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej napłynęły z okazji jego pierwszej sesji liczne depesze od społeczeństwa polskiego. Ludzie pracy miast i wsi zapewniają wybranych przez naród przedstawicieli do najwyższego organu władzy państwowej, iż nie będą szczędzić sił w pracy nad realizacją programu Frontu Narodowego, dla dalszego umacniania Ojczyzny, dalszego cementowania jedności, którą wyrażił naród w wyborach do Sejmu.

„Witamy Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, pierwszy Sejm, wybrany na podstawie nowej Konstytucji, jednomyślnie przez cały naród zjednoczony w potężnym Frontie Narodowym walki o pokój i Plan 6-letni” — pisze w swej depeszy Łódzka Rada Narodowa w imieniu społeczeństwa miasta. „Wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej były dowodem jedności moralno-politycznej naszego narodu, były dowodem całkowitego zaufania łódzkich mas pracu-

jacych do naszej partii, poparcia programu Frontu Narodowego oraz pełnego zaufania do wysuniętych przez naród kandydatów, z wielkim Budowniczym Polski Ludowej — Bolesławem Bierutem na czele.

Witając zebrany na pierwszej sesji Sejm, Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Rada Narodowa m. Łodzi pragnie zapewnić, że całe społeczeństwo naszego miasta będzie jeszcze aktywniej walczyć o dalsze pomnażanie sił i zwycięską realizację wielkich planów narodowych, o pogłębienie sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, o utrwalenie pokoju i rozkwit naszej Ojczyzny”.

Nauczyciele szkoły podstawowej TPD nr 1 w Przemyslu piszą:

„W dniu otwarcia pierwszej sesji nowoobranego Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w dniu w którym kandydat Frontu Narodowego powołani z woli mas do pełnienia szczytnego obowiązku najwyższej władzy w naszym państwie ludowym rozpoczynają swą odpowiedzialną pracę — zasłaniamy szczerze życzenia owocnych obrad, stokrotnych wyników w pracy nad budową podstaw socjalizmu w naszym kraju”.

Ostatnie WIADOMOSCI

BERLIN. — Premier NRD Otto Grotewohl przyjął 24 bm. przedstawicieli stałej delegacji, która brała udział w niedawnej międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

BUKARESZT. — Cała prasa rumuńska opublikowała uchwałę rządu o przyznaniu nagród państwowych i nadaniu tytułu laureatów nagród państwowych za doniesienie osiągnięcia w r. 1950/51. Przyznano 101 indywidualnych i 21 zespołowych nagród państwowych pierwszego, drugiego i trzeciego stopnia w wysokości 25.000, 15.000 i 7.500 lei.

KOPENHAGA. — W mieście Olborg odbyła się konferencja obrońców pokoju, na której przemawiała m. in. była posłanka do parlamentu duńskiego, członkini Światowej Rady Pokoju Ellen Appel.

SZTOKHOLM. — W Sztokholmie odbył się kongres związku towarzyszy „Szwecja — Związek Radziecki”. Przewodniczącym zarządu związku Sven Stork podsumował działalność 28 istniejących w Szwecji towarzyszy „Szwecja — Związek Radziecki”.

RZYM. — W związku z wiecem faszystowskim, który odbył się w niedzielę w Ferrarze doszło tam do poważnych starć między ludnością manifestującą swój wrogi stosunek do faszyzmu a policją ochraniającą wiec. Podczas brutalnej interwencji policji pobito wielu obywateli. Policja aresztowała kilkanaście osób.

SITUACJA NADAL NAPIĘTĄ

Antyimperialistyczne demonstracje w Iraku

Policja użyła broni. — 140 osób rannych a 8 zabitych. — Delegalizacja partii politycznych

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z prasy bejruckiej, iż sytuacja w Iraku jest nadal napięta. Rozgłoszona w Damaszku podał, iż przed ambasadą angielską

i na głównych ulicach Bagdadu odbyły się wielkie demonstracje antyimperialistyczne. Demonstranci domagali się dymisji obecnego rządu.

Usiłując rozprężyć demonstrantów policja użyła broni palnej i gazów łzawiących.

Jak donosi dziennik egipski „Al Misri”, 140 osób odniosło rany a 8 zostało zabitych.

Na rozkaz premiera Nureddina Mahmuda wszystkie najważniejsze punkty miasta zostały obsadzone przez wojsko. Po ulicach krążyły samochody pancerne.

Wojskowy gubernator okręgu bagdadzkiego, generał Muttalib Al-Amin wydał zakaz noszenia broni przez ludność cywilną oraz zbierania się w grupy liczące więcej niż 5 osób. Równocześnie zarządził on rozwiązanie pięciu partii politycznych, co w rzeczywistości oznacza delegalizację wszystkich istniejących partii Iraku.

NOWOŚCI TECHNIKI RADZIECKIEJ

- Kombajn do zbioru kukurydzy
- Nowe wagony dla metra
- 45 cm waga samochodowa

Rozpoczęcie masowej produkcji

MOSKWA. Inżynierowie Zakładów Budowy Maszyn w Rostowie skonstruowali kombajn do zbioru kukurydzy. Kombajn zwiększa wydajność pracy przy zbiorze kukurydzy 35 — 40 razy i jest pierwszą tego rodzaju maszyną na świecie.

Zakłady budowy maszyn rolniczych w Rostowie zaczęły masową produkcję nowych kombajnów.

Konstruktorzy radzieccy zbudowali nowe wagony dla metra moskiewskiego.

Wagony te są wygodnie urządzone oraz posiadają udoskonalone hamulce, które pozwalają zatrzymać wagon bez względu na szybkość. Nowy wagon jest o przeszło 8 ton lżejszy od dawnych wagonów, w wyniku czego można zwiększyć szybkość pociągów oraz zaoszczędzić znaczną ilość energii elektrycznej.

W jednym z zakładów mechanicznych w Briańsku sko-

struowano ruchome wagi samochodowe nowego typu. Wysokość tych wag wynosi 45 cm. Mogą być one ustawiane w dowolnym miejscu. Nowe wagi ważą załadowane samochody z wyjątkową dokładnością.

Wkrótce rozpocznie się serię produkcji nowych wag.

Sprostowanie

W numerze wczorajszym na str. 1 zakradł się błąd w tytule „Pierwsze posiedzenie Rady Państwa” — powinno być: „Pierwsze posiedzenie Rady Ministrów”.

Delegacja polska w ONZ



Na zdjęciu: Na pierwszym planie od prawej minister Spraw Zagranicznych St. Szkaradowski i wiceminister M. Naszkowski. Fot. — CAF

ZA POKOJEM

13.721.048 mieszkańców Niemiec zachodnich wypowiedziało się w referendum ludowym

BERLIN. Agencja ADN podaje z Duesseldorfu, że 13.721.048 mieszkańców Niemiec zachodnich wypowiedziało się już w referendum ludowym przeciwko układom wojennym, za zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami.

38 DNI PRZED TERMINEM

Załoga Nasycalni Materiałów Drzewnych PKP w Czeremsku wykonała swe zadania roczne

W dniu 24 bm. o godz. 11.40 w Nasycalni Materiałów Drzewnych PKP w Czeremsku trzęcia brygada Michała Laszuka zameldowała o wykonaniu przez całą załogę rocznego planu produkcyjnego.

Sukces ten załoga osiągnęła w wyniku szeroko rozwiniętego współzawodnictwa pracy, do którego włączyło się 90 proc. zatrudnionych oraz dzięki realizacji zobowiązań podjętych dla poparcia programu Frontu Narodowego i na cześć XIX Zjazdu KPZR.

Wśród licznych pracowników, którzy przyczynili się do przedterminowego wykonania planu rocznego wyróżnili się przodujący w zakładzie robotnicy, osiagający od 150 — 200 proc. normy: Kuźma Stefanuk, Feliks Jurczak, Lucjan Ptasinski, Stefan Bortniczuk i Antoni Bąk.

Przedterminowe wykonanie planu rocznego przez za-

łogę stało się zarazem sprawą dzianiem dobrej pracy oddziałowej organizacji partyjnej, która umiała zorganizować i zmobilizować załogę do realizacji zadań produkcyjnych i podejmowanych zobowiązań. Należy podkreślić dobrą współpracę sekretarza oddziałowej organizacji partyjnej tow. Mikołaja Romaniuka, z przewodniczącym rady zakładowej tow. Tadeuszem Szpakowskim, kierownikiem Nasycalni Marianem Sobolewskim i kierownikiem produkcji Stanisławem Glibkiem.

Na uroczystej akademii, jaka odbyła się w godzinach popołudniowych w zakładowej świetlicy zostało premiiowanych 40 przodujących w pracy robotników. Część artystyczna wypełniona była programem wykonanym przez młodzież szkoły zawodowej.

Sukces chemików

40 dni przed terminem wykonały plan roczny największe w Polsce zakłady farmaceutyczne w Pabianicach

PABIANICE. Największe w Polsce zakłady środków farmaceutycznych i produkcji barwników — Pabianickie Zakłady Przemysłu Chemicznego 20 bm. tj. na 40 dni przed terminem wykonały plan produkcji na rok bieżący, zarówno pod względem wartości, jak ilości i asortymentu.

ZSSR PROPONUJE:

„Zalecić niezwłoczne zaprzestanie ognia na froncie w Korei”

Sprawę repatriacji jeńców powierzyć specjalnej komisji

NOWY JORK. — 23 bm. delegacja radziecka na obecną sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ wniósł uzupełnienie do swego projektu rezolucji w kwestii koreańskiej, które ma być włączone do pierwszego paragrafu tego projektu, po wstępie. Uzupełnienie to głosi:

„Zalecić stronom walczącym w Korei niezwłoczne i całkowite zaprzestanie ognia, tj. dalań wojennych stron na lądzie, na morzu i w powietrzu, na podstawie już uzgodnionego między stronami walczącymi projektu porozumienia w sprawie rozejmu, oraz przekazanie sprawy całkowitej repatriacji jeńców wojennych do rozstrzygnięcia komisji dla pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, przewidzianej w radzieckim projekcie rezolucji, w której to komisji uchwały podejmowane będą większością dwóch trzecich głosów.

W obronie pokoju

KONGRES ludu Paryża

PARYŻ. — W hall wystawowej odbył się w dniach 22 — 23 bm. kongres ludu Paryża z udziałem 50 tysięcy delegatów zakładów pracy, organizacji społecznych i terenowych komitetów obronców pokoju.

Głównymi tematami obrad kongresu była sprawa położenia kresu wojnie w Vietnamie i Korei, walka o niezawisłość narodową i zapewnienie bezpieczeństwa wszystkim krajom oraz sprawa pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej.

Kongres postanowił włączyć udział w pracach Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, który odbędzie się w Wiedniu i wybrał delegację w składzie 30 osób. Wśród delegatów znajdują się uczeni, artyści, działacze społeczni i przedstawiciele duchowieństwa.

PRASA CZECHOSŁOWACKA PISZE:

Proces zdrajcy Slansky'ego — szkołą rewolucyjnej czujności

PRAGA. Cała prasa czechosłowacka komentuje obszernie proces b. sekretarza generalnego KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji Rudolfa Slansky'ego i jego współpracowników.

Centralny organ Komunistycznej Partii Czechosłowacji „Rude Právo” stwierdza, że spiskowcy chcieli przeszkodzić ludowi czechosłowackiemu w jego marszu do szczęśliwej przyszłości socjalistycznej, przeszkodzić mu w realizacji tego wszystkiego o co ten lud przez długie lata walczył, czemu poświęcił życie swych najlepszych synów i córek. Uczestnicy spisku — pisze dziennik — pragnęli przywrócić ustrój wyzysku, przywrócić panowanie fabrykantów, bankierów i obszarników, znienawidzony okres bezrobocia, nędzy, głodu, krwawego terroru policyjnego i niewysłownych cierpień.

Zmierzając do tych celów — podkreśla „Rude Právo” — spiskowcy obsadzali najważniejsze stanowiska partyjne i państwowe zamaskowanymi, najgorszymi wrogami Republiki Czechosłowackiej, starali się za pomocą najrozmaitszych metod sabotażu przeszkodzić budowie socjalizmu w CSR, zahamować rozwój

NA FRONCIE W KOREI

Gniazdo wrogich CKM-ów przykrył własnym ciałem

Bohaterski czyn ochotnika chińskiego Huan Tsi-guan

PEKIN. — Jak donosi korespondent agencji Nowych Chin z frontu koreańskiego, podczas walk o jedno ze wzgórz na froncie centralnym, młody ochotnik chiński Huan Tsi-guan powstrzymał bohaterski czyn Aleksandra Matrosowa.

— Podczas jednego z kontrataków oddział ochotników chińskich, gdy żołnierze zmuszeni byli pąść na ziemię wobec otwartej przez nieprzyjaciela wyjątkowo silnego ognia z trzech gniazd karabinów maszynowych Huan Tsi-guan rzucił się z granatami w ręce naprzód i mimo otrzymania kilku ran, zlikwidował granatami dwa gniazda karabinów maszynowych, zaś trzeci karabin przykrył własnym ciałem.

Z KONFERENCJI W BAD CANNSTATT

Naród niemiecki mobilizuje swe siły do walki o jedność i niezawisłość

Należy nie dopuścić do ratyfikacji „układu ogólnego”

BERLIN. W Bad Cannstatt (Niemcy zachodnie) obradowała konferencja w sprawie jedności Niemiec i ich niezawisłości narodowej, w której wzięli m. in. udział delegaci na międzynarodową konferencję w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Po dwudniowych obradach, w czasie których przemawiał m. in. b. kanclerz Rzezy dr Wirth, uczestnicy konferencji przyjęli jednomyślnie rezolucję wzywającą cały naród niemiecki, by wypowiedział się za przywróceniem jedności Niemiec w drodze pokojowej, przeciwko separatyści, prowadzącej do wojny polityce rządu bismarskiego.

Rezolucja podkreśla, że większość deputowanych pod naciskiem woli narodu odrzuca wniosek rządu w sprawie ustalenia terminu debaty nad ratyfikacją układów wojennych, które zniweczyłyby dążenia narodu niemieckiego do pokojowego przywrócenia jedności Niemiec, w drodze porozumienia między czterema wielkimi mocarstwami.

Delegaci na konferencję w sprawie jedności Niemiec i ich niezawisłości narodowej wzywają społeczeństwo niemieckie, aby domagało się od Bundestagu katarycznego odrzucenia układów wojennych i podjęcia rozmów z

przedstawicielami Izby Ludowej NRD, aby wykazało inicjatywę i aktywność w walce o przywrócenie jedności Niemiec.

Każdy musi być świadom tego — stwierdza w zakoń-

czeniu rezolucja — że jedyną mobilizacją i zjednoczeniem wszystkich sił pokojowych i demokratycznych pozwoli na powstanie zjednoczonych, niezawisłych i równouprawnionych Niemiec

OFENSYWA TRWA

Wietnamska Armia Ludowa wyzwoliła miasto Son-La

Wielkie straty wycofującego się francuskiego korpusu ekspedycyjnego

PERIN. Jak donosi wietnamska agencja prasowa, oddziały Wietnamskiej Armii Ludowej kontynuują ofensywę przeciwko wojskom francuskiego korpusu ekspedycyjnego — zarówno w rejonie Rzeki Czarnej, jak i Rzeki Czerwonej.

Po przekroczeniu Rzeki Czarnej wojska ludowe prowadzą nadal operacje ofensywne na jej prawym brzegu w prowincjach Son-La i Lai-Czau. W prowincjach tych wyzwolone zostały miasta Luan-Czau i Tuang-Giao. Nieprzyjacieli stracił w zabitych i rannych przeszło 400 żołnierzy i oficerów. Około 1.600

żołnierzy i oficerów francuskiego korpusu ekspedycyjnego zostało wziętych do niewoli. Wojska ludowe zdobyły znaczną ilość broni i amunicji.

SAIGON. Dowództwo francuskiego korpusu ekspedycyjnego potwierdziło oficjalnie fakt opuszczenia miasta Son-La przez oddziały korpusu. Dowództwo francuskie przyznaje również, że w tym rejonie oddziały korpusu ekspedycyjnego pod naporem wietnamskich wojsk ludowych wycofują się z zajmowanych dotychczas pozycji.

W ciągu dwóch lat wojny w Korei USA straciły trzysta tysięcy żołnierzy, 7 tysięcy samolotów, 2 tysiące czołgów i 3 tysiące dział. Ogólne koszty wojenne przekraczają sumę 20 miliardów dolarów.



Gen. Van Fleet:
— Ten „pomnik” kosztuje nas już 20 miliardów dolarów...

WYMIANA LEGITYMACJI WAŻNYM MOMENTEM WYCHOWAWCZYM

O pracy wewnątrzwiązkowej

Fragmenty przemówienia tow. Mikołaja Kuca na plenum Zarządu Woj. ZMP w Białymstoku

Wczoraj odbyło się w Białymstoku plenum Zarządu Województwa ZMP poświęcone pracy wewnątrzwiązkowej, umocnieniu ZMP i wymianie legitymacji. Po obszernym referacie przewodniczącego ZW Związku Młodzieży Polskiej tow. Mikołaja Kuca „O pracy wewnątrzwiązkowej”, rozwinęła się dyskusja, skupiająca się wokół osiągnięć ZMP w kampanii wyborczej. Zamieszczamy poniżej fragmenty referatu tow. Mikołaja Kuca. Do dyskusji i zagadnień poruszanych na plenum powrócimy jeszcze na łamach naszej gazety.

Plenum dzisiejsze odbywało się w wielkim historycznym wydarzeniu w życiu narodu polskiego, wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wybory dla nas, młodzieży i dla całego narodu były wielką szkołą polityczną, szkołą walki i zwycięstw, a natężeniem do tej walki, do tych wielkich zwycięstw był XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Dlatego zagadnienie studiowania materiałów XIX Zjazdu musi mieć odhale w codziennej pracy całego naszego aparatu i w planach instancji ZMP, gdyż wytyczne ZG ZMP zobowiązują wszystkie instancje do zajęcia się studiowaniem tych materiałów jako zadania pierwszej wagi.

W SPRAWIE ROZBUDOWY ORGANIZACJI ZETEMPOWSKIEJ

Aby sprostać wszystkim zadaniom postawionym przed nami przez partię musimy rozszerzyć szeregi organizacji ZMP-owskiej. Oceniając

chcą pokrywać tylko wzrost ZMP w szkołach, dlatego, że praca w szkołach nie wymaga takiego nakładu sił jak na wsi, czy w zakładach pracy.

Wskazówki plenum idą więc w tym kierunku, aby proporcje wzrostu zachować następująco: Jeżeli w szkole wzrasta o 100, to na wsi należałoby wzrosnąć dwukrotnie tj. o 200.

ROZWIJAC TWÓRCZĄ KRYTYKĘ I INICJATYWĘ

Zbyt słabo rozwija się twórcza krytyka młodzieży i podchwytuje jej inicjatywę. Poważną winę za niedostateczną pracę wielu kół ponoszą bezpośrednio instancje, które jeszcze za mało uczą nasze kół samodzielną pracę.

W całej pracy ZMP-owskiej najważniejszym jest to, aby kół ZMP na każdym kroku pomagały partii wypełniać z naszego życia pozostałości starego kapitalistycznego ustroju i nieustępliwie budować nowe, lepsze, socjalistyczne życie. Najważniejsze jest to, aby w kółach ZMP stała się ogólna walka o czyn, aby zetempowcy porwali za sobą do boju całą młodzież.

O PRACY NA WSI

Szczególnie mocno należy zwrócić uwagę na pracę kół

Studiuujemy materiały XIX ZJAZDU KPZR

Fabryka Pluszu



Na zdjęciu: Szkolenie prowadził wykładowca tow. Sergiusz Hajduk.

Zakład „C” BZPW im. Sierżana

Mimo wielu naszych krytycznych uwag w kilku większych fabrykach białostockich nie rozpoczęto studiowania materiałów XIX Zjazdu. Do takich fabryk należy zakład „C” BZPW im. Sierżana.

Podczas urlopu sekretarza oddziałowej organizacji partyjnej nikt z Komitetu Zakładowego nie zainteresował się szkoleniem w zakładzie „C”. W rezultacie nie odbyło się tam do dziś ani jedno zajęcie. W ub. tygodniu słuchacze kursu szkolenia partyjnego II stopnia, partyjni, bezpartyjni i ZMP-owcy przyszli na zajęcia, ale wykładowca, tow. Dukut spóźnił się i wszyscy poszli do domu. Wczoraj miało się odbyć drugie zajęcie, ale tow. Dukut tego samego dnia powiadomił sekretarza, że idzie na jakąś konferencję. Szkolenie znów odłożono.

Członek KZ, tow. Złuszczynska, odpowiedzialna za szkolenie w zakładzie „C” powinna bliżej zająć się tą sprawą.

Inne wnioski płyną stąd dla Komitetu Miejskiego. KM znał tę sytuację, a jednak dopuścił do zahamowania szkolenia. KM winien dokładnie zająć się szkoleniem w zakładach, a jednocześnie zwrócić tow. Dukutowi uwagę na brak dyscypliny partyjnej. (K)

Dwa kursy — inna praca

Pracownicy Powszechnej Spółdzielni Spróżywców i Białostockich Zakładów Piekarniczych, partyjni i bezpartyjni, szkolący się na kursie I i III stopnia studiują materiały XIX Zjazdu KPZR. Kurs III stopnia odbywa zajęcia w każdy piątek i przerobił już trzy tematy.

O żywym zainteresowaniu większością towarzyszy materiałami XIX Zjazdu świadczy fakt, że na zajęciach trwa gorąca dyskusja, a wykładowca tow. Pepiński jest wprost zasypywany pytaniami. Prawie wszyscy słuchacze są zaopatrzeni w materiały XIX Zjazdu. Wykładowca udziela słuchaczom wszelkiej pomocy w przygotowywaniu się do zajęć.

Trzeba jednak stwierdzić, że nie wszyscy towarzysze uczęszczają na szkolenie. Nawet niektórzy członkowie egzekutywy podstawowej organizacji nie przychodzą na zajęcia dając tym zły przykład. Szczególnie zaniedbano kurs I stopnia, który w przeciwieństwie do kursu III stopnia nie osiąga dobrych rezultatów. Jest to wina egzekutywy i wykładowcy tow. Darmochwała, który sam często opuszcza wykłady, zniechęcając słuchaczy do szkolenia. Aby uratować sytuację słuchacze kursu I stopnia niejednokrotnie przychodzą na zajęcia wyższego kursu. Niemniej jednak taki stan nie powinien trwać dalej i egzekutywa powinna zrobić wszystko, aby kurs I stopnia odbywał normalne zajęcia.

Elżbieta Sokołowska
korespondent

grywa legitymacja ZMP-owska. Stosunek ZMP-owca do legitymacji jest wyrazem przywiązania do organizacji. Dlatego każdy ZMP-owiec powinien legitymację zawsze nosić przy sobie, jako najcenniejszy dokument, chronić ją przed zniszczeniem i tak strzec, by nigdy jej nie stracił. Każdy wypadek niewłaściwego stosunku do legitymacji ZMP-owskiej winikłiwie ośmiewać na zebraniach kół i ostro piętnować. Trzeba wpro- wadzić zwyczaj sprawdzania legitymacji ZMP-owskich na każdym ogólnym zebraniu kół ZMP. Aby podnieść znaczenie legitymacji ZMP-owskiej oraz wprowadzić ścisłą kontrolę nad legitymacjami w najbliższym czasie przeprowadzona zostanie wymiana dotychczasowych legitymacji i wprowadzona nowa ewidencja członków ZMP. Wymiana legitymacji ZMP-owskich powinna pomóc we wzmożeniu dyscypliny i ożywieniu pracy kół.

Zarząd Główny ZMP postanowił dokonać wymiany dotychczasowych legitymacji członkowskich ZMP oraz wprowadzić jednolitą ewidencję członków. Znaczną część członków nie posiada legitymacji, lub posiada zaświadczenia tymczasowe.

Wymiana legitymacji członkowskich i wprowadzenie jednolitej ewidencji członków będzie wielką kampanią, której celem jest polityczny i organizacyjny umocnienie szeregu organizacji przez zapobranie wszystkich członków z programem i zadaniami ZMP z orawami i obowiązkami, oraz z postawą moralno-polityczną ZMP-owca.

LEGITYMACJA — DUMA CZŁONKA ZMP

W pogłębieniu świadomości i obowiązkowości ZMP-owca bardzo ważną rolę od-

Z ŻYCIA PARTII

Zobowiązania produkcyjne to nie dekoracja a dźwignia wzrostu produkcji towarowej

O czym zapomnieli Komitet Powiatowy w Wysokiem-Mazowieckim

— Jak to? My nie wykonamy, my? — powtarzali z przejęciem chłopcy wybierając gromadzkim komitet Frontu Narodowego Władza z słowami pełnymi patriotycznych uczuć, słowami wyrażającymi przywiązanie do Ojczyzny ludowej, padali zobowiązania: wykonamy w terminie wszystkie obowiązki wobec państwa, wykonamy do 1 października planowy skup zboża, wykonamy do 24 października...

Liczba zobowiązań z dnia na dzień rosła, ogarniała coraz więcej gromad, aż zamknęła się liczbą 247 zobowiązań na 417 gromad znajdujących się w powiecie wysokomazowieckim.

Nigdy dotąd nie podjęto takiej ilości zobowiązań, jak w kampanii wyborczej. Zobowiązania te to świadectwo dojrzałości mas chłopiejskich, to ich udział we Frontie Narodowym, to ich „zażenie do zaciśnięcia sojuszu z klasą robotniczą”. To ona właśnie ofiarą, przodująca narodową klasą robotniczą jest inicjatorem zobowiązań, produkcyjnych. Z niej to właśnie brali przykład chłopcy podejmując swoje zobowiązania.

Słowa i czyny

Długo trzeba wertować wykazy obrazujące przebieg realizacji zobowiązań wsi wobec państwa w powiecie wysokomazowieckim, nim znajdziemy się wśród nich nazwy gromad, które w całości wykonały swe obowiązki. Takich gromad znaleźliśmy niewiele, jak kilkanaście: w tykocińskiej gminie — Babino, Broniszewo, w szepietowskiej — Gieraty Nowe. Jeszcze gdzieś niedaleko cyfra realizacji zobowiązań przekroczyła 100 procent, i to wszystko.

Nie, nie wszystko. Bo tam, gdzie jest dzielny sołtys, gdzie gromadzki komitet Frontu Narodowego, lub podstawowa organizacja partyjna, na cenę swoje i gromady słowa i nie przywykli puszczają ich na wiatr, tam wreszcie nieustępliwa walka o sumienie gromady, o pełne wykonanie podjętego zobowiązania.

— Przecież jesteśmy obywatelami. Polakami — mówili do sąsiadów sołtys z gromady

Gieraty Nowe ob. Jankowski i członkowie gromadzkiego komitetu Frontu Narodowego: Roman Grzeszczuk, Antoni Zbrzeźniak, Mieczysław Kulina i inni. I chociaż do 1 października jak „stało” w zobowiązaniu nie zdążyli gromady wyprowadzić „na czyść” to jednak nie zniechęcili się, pracowali tak ofiarnie, że gromada oddała swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego wykonując uprzednio wszystkie zobowiązania w stu i więcej procentach.

Takich jednak gromad, jak Gieraty Nowe mało jest w powiecie wysokomazowieckim. Większość nie dotrzymuje danego słowa. Są tam ludzie, którzy uważają, że podjęte zobowiązanie służyło za swego rodzaju dekorację do podniesienia atmosfery zebrań gromadzkich. Gorzej, że tego rodzaju nastroje przeniknęły do rad narodowych i ZSCh. W wyniku tego w Wysokiem-Mazowieckim nie stworzono atmosfery sprzyjającej realizacji podjętych zobowiązań.

Zobowiązania gromadzkie to nie dekoracja zebrań

Przewodniczący Prezydium GRN w Sokolach nie wie, które gromady podjęły zobowiązania. Nie zna ich i sekretarz KG. Dlatego właśnie w Sokolach nie pracuje komisja współzawodnictwa, w skład której obok nieobecnych prezesa ZSCh wchodzi przewodniczący Prezydium GRN i sekretarz KG.

Dlatego właśnie podstawowa organizacja partyjna w Rusi Starej z sekretarzem tow. Zmienionym na czele i gromadzki Komitet Frontu Narodowego z przewodniczącym nauczycielem miejscowej szkoły — podstawowej Olektem i sekretarzem tow. Jambrowskim w samotności walczą o wykonanie podjętego zobowiązania.

Od czasu wyborów w gromadzie nie pojawił się żaden aktywista, a mimo to Ruś Stara bliska jest wykonaniu podjętego zobowiązania.

Wprawdzie termin minął już, ale aktywnie ustaje w pracy i sprawił, że gromada planowy skup zboża wykonała już w 92 procentach.

W Rusi-Nowej, w Raciborach-Starych, w Dragach-Wypychach, gdzie realizacja podjętych zobowiązań przebiega

niepomyślnie, od czasu wyborów nie pojawił się ani jeden aktywista gminnego komitetu Frontu Narodowego.

W Perkach - Wypychach, Faszczach, Perkach - Lachach, Gąsówce — Skwarach i Gąsówce — Osse pracują aktywiści Prezydium GRN, ale, jak mówi przewodniczący, wśród tyłu zagadnień, jak planowy skup zboża, dostawy żywności, ziemniaków i zboża, spłaty podatków trudno pamiętać jeszcze i o podjętych zobowiązaniach. Jakże myślnie jest stanowisko przewodniczącego i tych towarzyszy, którzy walkę o realizację podjętych przez chłopów zobowiązań traktują nie jako czynnik przyspieszający proces przekształcania się świadomości chłopów i przyspieszający realizację planów gospodarczych, ale jako dodatkowy ciężar utrudniający im pracę.

A więc w Sokolach zobowiązania wsi potraktowano jak coś co miało jedynie upiększyć przedwyborcze zebrała gromadzkie, nie wykorzystano ich natomiast do przyspieszenia realizacji planów gospodarczych.

Zagadnienie to podobnie potraktowano i w gminie Wysokie-Mazowieckie, gdzie ani Prezydium GRN ani sekretarz KG nie mogą powiedzieć, ile podjęto zobowiązań, jakie gromady zobowiązania podjęły, a które podjęte zobowiązania już zrealizowały. W rezultacie ani jedna gromada nie wykonała w całości swych obowiązków. Nie pracuje też w Sokolach komisja współzawodnictwa.

Często przykład idzie z góry

Tak właśnie jest w Wysokiem-Mazowieckim. W zarządzie powiatowym ZSCh i strukturze też nie wiedzą ile podjęto zobowiązań. Instruktor Zarządu mówił, że zobowiązania z rodzaju produkcyjnych, a więc skup zboża i inne są wykonane w 100 procentach. Wystarczy jednak przejść do CUS, a później do KPP, aby stwierdzić, że tak nie jest.

Komisja współzawodnictwa od dawna nie analizuje przebiegu realizacji zobowiązań. Nic dziwnego. Jak można coś analizować, czego się nie zna?

Wielu czytelników z pew-

nością zapyta dlaczego ani gminom, ani Zarządowi Powiatowemu ZSCh nie są znane zobowiązania.

Nie są znane z tej prostej przyczyny, że wszystkie protokoły z podjętymi zobowiązaniami przechowuje Instruktor sprawozdawczy KP, który mimo poleceń sekretarza „nie zdążył” ich wystać do gminnych komitetów Frontu Narodowego.

W rezultacie w Wysokiem-Mazowieckim widzimy takie oto zjawisko: na odprawach w KP PZPR i w Powiatowym Komitecie Frontu Narodowego stale powtarza się o konieczności zrealizowania podjętych zobowiązań. Słowa te powtarzane są w KP PZPR i gminnych komitetach Frontu Narodowego, ale wyników jakoś nie widać.

A przecież powiat wysokomazowiecki wlece się na szarym końcu wśród powiatów województwa białostockiego. Realizacja podjętych zobowiązań dopomogłaby mu w wykonaniu planów gospodarczych, lecz zapomniano o tym — nie ma żadnej kontroli nad realizacją zobowiązań.

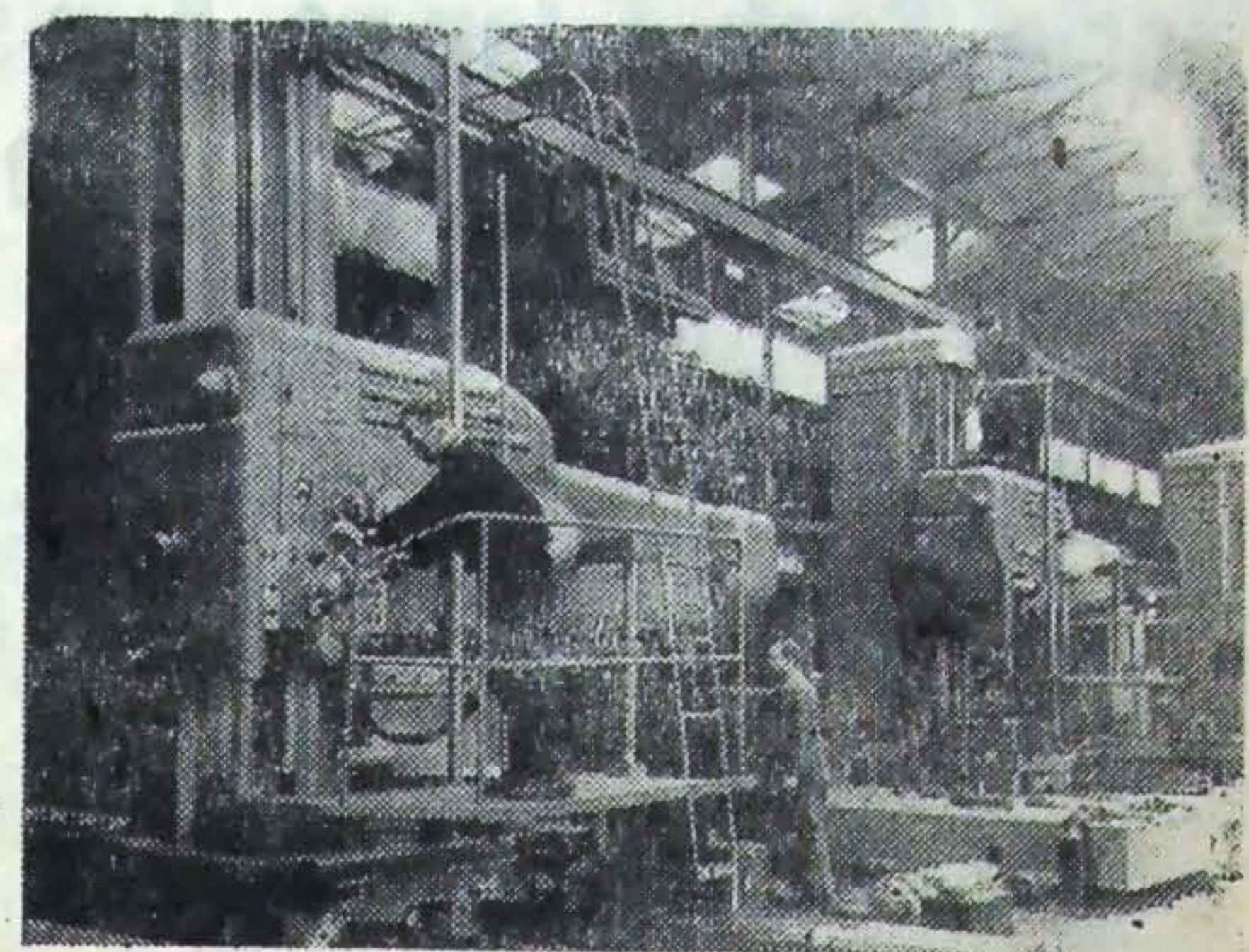
Pozostawienie zobowiązań samopas nie przyspieszy procesu przekształcania się świadomości mas chłopiejskich. Podjęcie zobowiązań zawieszonych na odległość tylko jako coś propagandowego.

Jeżeli Gieraty - Nowe potrafiły dotrzymać słowa wykonując podjęte zobowiązania, mogą i powinny je wykonać pozostałe gromady. Rzecz jasna, że w wielu gromadach gromadzkie komitety Frontu Narodowego nie potrafią same rozwiązać stojących przed nimi zadań. Tym większe więc obowiązki stoją przed komitetami gminnymi Frontu Narodowego i przed członkami partii wchodzącymi w ich skład. Gminny Komitet Frontu Narodowego w Sokolach musi się zająć nie tylko wysiłkiem włożyć w uaktywnienie gromadzkich komitetów Frontu Narodowego, które nie walczą o wykonanie podjętych zobowiązań. A zobowiązania te choć późno, ale muszą być zrealizowane, gdyż przyspieszają one wykonanie ogólnonarodowego planu budowy podstaw socjalizmu.

Powinno o tym pamiętać i Komitet Powiatowy w Wysokiem-Mazowieckim.

E. P.

W KRAJU ZWYCIĘSKIEGO SOCJALIZMU



Leningradzkie Zakłady Maszyn im. Swierdłowa produkują uniwersalne wycararki precyzyjne.

Na zdjęciu: Montaż uniwersalnych wycararek.

Fot. — CAP.

320 miliardów rubli nakładów inwestycyjnych

W okresie przedwojennych pięciolatek stalinowskich w ZSRR wybudowano 8.700 przedsiębiorstw, wyposażonych w najnowsze maszyny i urządzenia.

Po drugiej wojnie światowej odbudowano wszystkie fabryki, które uległy zniszczeniu na skutek działań wojennych i wybudowano wiele nowych. W latach 1946 — 1951 inwestycje w

gospodarkę narodową wyniosły około 500 miliardów rubli, z czego 320 miliardów rubli pochłonęła rozbudowa przemysłu.

Pięta pięciolatka wytęczyła wielki program budownictwa inwestycyjnego w przemyśle. Nakłady inwestycyjne w przemyśle w latach 1951 — 1955 mają wzrosnąć dwukrotnie w porównaniu z czwartą pięciolatką (1946 — 1950).

1600 maszyn nowego typu

W roku 1940 produkcja radzieckiego przemysłu budowy maszyn była 50 razy większa niż produkcja maszyn w Rosji carskiej w roku 1913. W roku 1950 radziecki przemysł budowy maszyn zwiększył produkcję 2,3 raza w porównaniu z rokiem 1940. W roku 1952 produkcja maszyn i urządzeń będzie trzy razy większa niż w roku 1940.

W ciągu trzech ostatnich lat radziecki przemysł budowy ma-

szyn skonstruował około 1600 maszyn i mechanizmów nowego typu.

W ciągu piątej pięciolatki globalna produkcja przemysłu budowy maszyn i obróbki metali wzrosnąć ma dwukrotnie, przy czym produkcja turbin parowych zwiększy się 2,3 raza, hydroturbin — 7,8 raza, urządzeń walcowanych — przeszło dwukrotnie, aparatury dla przemysłu naftowego — 3,5 raza, wielkich obrabiarek do skrawania metali — 2,6 raza itd.

Młodzież Białostoczczyzny staje na apel

W codziennej, wytężonej pracy młodzież białostockich wsi i osiedli wciela w życie program Frontu Narodowego. Setki młodzieży, wyrastającej w kampanii wyborczej na bojowych budowniczych swej Ojczyzny, w warsztatach, szkołach, w gospodarstwach umacniają jedność na rodzie, potęgują jego siłę i pomnażają swoją pracę jego bogactwo.

Jak w całej Polsce, tak i w Drohiczyń (pow. siedlecki) odpowiedzieli na apel Zarządu Głównego ZMP wstąpieniem do załogi pionierskiej. Na pierwszą wiadomość młodzież postanowiła krótko: „Wyjeżdżamy 1 grudnia”.

„Wychodzimy na spotkanie nowemu życiu. Czeka na nas kopalnia i hutę” — powiedzieli Julian Stankowiak i Władysław Jarmuchowicz, serdeczni koledzy od najmłodszych lat.

Stankowiak dobrze pamięta czasy swojego dzieciństwa. Nędzna wieś, na wydzierżawionym u kuliaka zagonie, poniewierka i głód pozostawili swe piętno. Zamiast do szkoły, trzeba było iść na służbę, gdyż praca ojca nie wystarczała na utrzymanie licznej rodziny. Najpierw — według wspomnień — Julek pasł krowy u kuliaka Wasilewskiego w Smarkach, a potem u Pawełczuka w Saduchu. Gorzki był chleb kuliacki. Skąpstwo i dzierstwo — to była zasada bogactwa. „Gospodarzy”. Jeszcze dotąd kuliak Pawełczuk nie wypłacił Julkowi pieniędzy, tak ciężko zapracowanych. Krzywdę syna widział ojciec i w chłopie, prostym sercem, rodził się hultaj. Wtedy bandyci, zauszyli kuliacy, pod pozorem szukania broni wpadli noca do chaty Stankowiaków, by „wybić z głowy działodowi myśl o nowej ojczyźnie”. O tych chwilach trudno Julkowi zapomnieć.

Nie lepiej przedstawiało się życie Władysława Jarmuchowicza. Wcześniej został sierotą. Ojca za to, że chciał walczyć o lepszy byt, zamordowała banda. Dla Władka, pozostawionego bez niczyjej opieki było jedyne wyjście, podyktowane przez ustrój: służba u kuliaków, pasanie ich krów i ślepe posłuszeństwo.

Wyzwolenie dopiero zapoczątkowało zmianę w życiu obu chłopów. Obaj rozpoczęli naukę. Ale stare przyzwyczajenia i brak całkowitego wyzwolenia się spod wpływów kuliackich, niszczyli ich plany, skutkiem czego opuszczają szkołę i na powrót idą na służbę kuliacką, do Motyczki w Drohiczyń.

Przełomowym staje się dopiero dla nich rok 1951. Obaj wstępują jako ochotnicy do brygad SP. Z radością porzucają dotychczasową ciężką pracę, choć jeszcze nie rozumieją dokładnie swojego kroku. Zawierają po prostu Ojczyźnie.

Pobyt w 11 brygadzie 12 Oświecim-Dwory i wspólna praca junaków, ochotników z całego kraju, pozwalają im poznać rzeczywistość, na przeprowadzenie tej oceny. I odtąd dokładają wszelkich starań, by wyniki ich pracy były jak największe i — wracając do rodzinnej wsi z nagrodami.

„Staję do załogi pionierskiej, bo wiem, że mojej pracy potrzebuje Ojczyzna” — mówi z dumą Stankowiak.

Nie zawiedzie zaufania — na pewno.

Przez nadbużańskie wściekły apel: „Kto odważny, nie lęka się przeszkód, komu drogi jest rozwój Ojczyzny — na najtrudniejsze posterunki naszego budownictwa...”

M. Gnatowski
korespondent

Plac budowy — placem montażu

Przemysłowe metody budownictwa mieszkaniowego w ZSRR

Jednym z głównych zadań piątej pięciolatki w dziedzinie dalszego podniesienia dobrobytu narodu radzieckiego jest budowa domów mieszkalnych dla ludzi pracy. W piątej pięciolatce przewiduje się oddanie do użytku — w zakresie samego tylko budownictwa państwowego — nowych domów mieszkalnych o łącznej powierzchni około 105 milionów metrów kwadratowych.

Dla zrealizowania tego programu zwiększyć się inwestycje na budownictwo mieszkaniowe w latach 1951 — 1955 w porównaniu z poprzednią pięciolatką.

Podstawową cechą budownictwa mieszkaniowego w piątej pięciolatce jest zwiększenie ilości kondygnacji w domach mieszkalnych. Najbardziej rozpowszechnionym typem domu mieszkalnego w bieżącej pięciolatce będą domy 4 — 5 piętrowe, a w dużych miastach — o sześciu i więcej piętrach. W Moskwie będzie się przeważnie domy 8 — 14-piętrowe. Budowę 8 — 14-piętrowych domów prowadzi się również w innych miastach Związku Ra-

dzieckiego. Wleżowce o 15 i więcej pięter budowane są nie tylko w Moskwie, ale i w Kijowie, Rydze, Stalingradzie, Woroneżu.

Dyrektywy XIX Zjazdu KPZR w sprawie piątej pięciolatki postawiły przed budowniczymi radzieckimi poważne zadania: podnieść wydajność pracy w budownictwie o 55 proc., obniżyć koszt robót budowlanych o najmniej o 20 proc. Zadania te mogą być pomyślnie zrealizowane jedynie w oparciu o dalsze uprzemysłowienie budownictwa i jak najszerze stosowanie przepracowanej radzieckiej techniki budowlanej.

W związku z tym dyrektywy dają następujące wskazania:

„W dziedzinie budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego energiczniej stosować nowe materiały ścienne, zwiększając produkcję wielkich bloków z betonu żużlowego i z betonu. Znacznie zwiększyć produkcję nowych wysokogatunkowych materiałów budowlanych do wykonywania i lcowania oraz fabryczną produkcję detali i konstrukcji z ceramiki, gipsu,

betonu i żelbetonu, przyczyniających się do dalszej industrializacji budownictwa, obniżających jego koszty oraz podnoszących zalety architektoniczne — budowane i eksploatacyjne gmachów i budowli”.

W ZSRR zorganizowano masową produkcję elementów prefabrykowanych dla budownictwa. Fabryki produkują gotowe do montażu konstrukcje żelbetowe, płyty ścienne o wysokości jednego piętra, składające się z cienkiej warstwy żelazobetonu i izolacji cieplnej z piany — betonu i szkła pianowego, stropy z gotowymi sufity, wykończone mozaiką, podestów do klatek schodowych, lcowane płytkami glazurowanymi, płyty ścienne, w które już w fabryce wmontowuje się przewody kanalizacyjne, gazowe i wodociągowe, ścianki działowe z płyt gipsowych i inne elementy prefabrykowane.

W Moskwie i pod Moskwą powstają obecnie dwie olbrzymie fabryki elementów prefabrykowanych; rozpoczyna one produkcję już w roku bieżącym. Każdą z tych zakładów będzie produkować około 120 tysięcy metrów sześciennych

elementów żelbetonowych rocznie. Dobowa produkcja jednej fabryki wystarczy całkowicie do skompletowania 35 mieszkań dwupokojowych.

Montowanie budynków z wielkich elementów prefabrykowanych, masowa budowa domów mieszkalnych wspólnymi metodami przemysłowymi, czyli przekształcanie placu budowy w plac montażu — oto główny kierunek rozwoju budownictwa mieszkaniowego ZSRR.

Budowa wielopiętrowych domów mieszkalnych metodą przemysłową z zastosowaniem kompleksowej mechanizacji pozwala na dwu-trzykrotne skrócenie czasu budowy, zmniejsza zapotrzebowanie na siłę roboczą, obniża koszty budowy. Podczas gdy w 1948 r. sześćośmiopiętrowy dom budowano w Moskwie przeciętnie dwa lata, w roku 1952 dom taki buduje się 6 — 8 miesięcy.

Wraz z dalszym uprzemysłowieniem budownictwa mieszkaniowego w ZSRR obecni budowniczowie domów staną się montażowcami, budowniczymi zaś będą fabryki produkujące nowoczesne domy mieszkalne.

inż. W. Łagutienko

Uczniowie z Technikum Budowlanego pomagają przy budowie

Nowy rurociąg o 8-krotnie większej przepustowości zapewni dostateczną ilość wody dla Białegostoku

Prace już na ukończeniu

Na pewno czytelniku nieraz dosię niepochwalebnie wyrażałeś się o naszych wodociągach. Przyczyna była prosta: zabrakło wody w kranie. Wody — zdawałoby się najtańszego artykułu pierwszej potrzeby, ale artykułu tak ważnego w życiu codziennym dla nas wszystkich, a również dla wszystkich naszych zakładów produkcyjnych.

Narzekania Twoje nie były pozbawione podstaw. Istotnie, Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej nie mogło mimo częstych narzekań pomóc swoim klientom, gdyż rury doprowadzające wodę do miasta ze stacji pomp w Wasilkowie miały małą przepustowość i dlatego szczególnie brak wody dawał się odczuwać w wyższych położeniach dzielnic naszego miasta.

Już wkrótce raz na zawsze skończą się Twoje narzekania, gdyż wodociąg białostocki będą miały wystarczające ciśnienie. Kończą się prace przy zakładaniu nowego rurociągu z Wasilkowa do Białegostoku. Dzięki tej inwestycji mieszkańcy i zakłady produkcyjne stale będą dostatecznie zaopatrywane w wodę, bo przepustowość rur zwiększy się prawie 8-krotnie.

"Gazeta Białostocka" sprawdziła ostatnio stan prac przy budowie nowego rurociągu. Prace przebiegają bardzo sprawnie, a wydatnie pomaga w robocie — młodzież białostockiego Technikum Budowlanego.

Inicjatywę wykładowcy inż. Antonika uczniowie Technikum przyjęli z wielką radością. Nie tylko pracować będziemy dla naszego miasta — mówili — ale również z zarobionych pieniędzy komitet rodzicielski urządzi nam wspaniałą wycieczkę.

Już 24 października pierwsza brгада uczniów w ramach zajęć praktycznych stała się na ulicę Wasilkowską i rozpoczęła zasypywanie rowów, w których uprzednio ułożony został nowy rurociąg. Młodzież pracowała ochoczo. Wśród okrzyków i śpiewu żwawo migły łopaty, żółty piasek zappełniał rowy wykopowe.

W każdy następny piątek można było na ul. Wasilkowskiej zobaczyć przy pracy uczniów Technikum Budowlanego. Inspektor nadzoru z Prezydium WRN, inż. Pawluczek, bar-

dzo pochlebnie mówi o młodych pomocnikach.

— Uczniowie pracują wytrwale nie tylko dlatego, że otrzymują za to normalne wynagrodzenie jak robotnicy niewykwalifikowani tj. 10,70 zł za 8 godzin pracy, lecz dlatego, że wiedzą, iż pracą ich przyczynia się do rozbudowy Białegostoku, do rozbudowy miasta, które za czasów Polski przedwzrostowej było miastem nędzy, brudu i bezrobocia — miastem tzw. Polskiej B.

Dzień pracy dobiega końca. Grupowi i grupowe ogłaszają „fajrant”. Uczniowie znoszą łopaty do narzędziowni i uśmiechnięci wracają do domów. „Szumi dokoła las” rozpoczynają pierwsze czwórki, a za chwilę 100 młodych głosów podchwytuje melodię. Wracają weseli — bo oni to właśnie przyczyniają się do budowy nowego, pięknego Białegostoku. W pierwszych szeregach kroczą przodownicy i ci z klasy I „a” i z I „b”. Maszerują ramię w ramię: Mieczysław i Kazimierz Brzo-

zowski, Pyżyk i Sobolewski, Kantorski i Piech, Kondracki i Warda, Lewicki i Czarniecki, Szumowski i Bukiewicz.

Dziewcząt przodownic wśród nich też nie brak. Widzimy: Kościelską, Mucaszko, Leszką, Śliwczównę, Dziakowską, Rupińską, Chłudzińską, Gierasimeczuk i wiele innych.

Młodzież nasza czy to w pracy, nauce czy zabawie, jest zawsze wesela, bo wie, że czeka ją szczytowa przyszłość, przyszłość dobrobytu i pokoju, którą buduje cały naród.

(hor)

Będzie szybciej...



Taka rurka, jaką widzicie na zdjęciu, waży nie mniej niż wiecie tylko półtorej tony. Właśnie z takich rurek buduje się nowy rurociąg z Wasilkowa do Białegostoku. Rurociąg ten ośmiokrotnie zwiększy dopływ wody dla miasta. Na zdjęciu: uczniowie pomagają robotnikom w zakładaniu nowego rurociągu.

Wiele instytucji o tym nie pamięta...

Nieposzanowanie własności socjalistycznej winno być z całą bezwzględnością karane

nowanie się worka od cementsu.

„Papier z worków jest cennym surowcem — mówi Lewac. Trzeba go zwrócić naszymu przemysłowi, a państwo przez to samo szybko wyprodukuje nowe worki”.

Robotnicy ci wiedzą, że troszcząc się o mienie społeczne przyczyniają się do budowy lepszego życia dla siebie i swoich dzieci.

Są jednak jeszcze ludzie, którzy zapominali o walce z marnotrawstwem. Przykładem może być praca Zarządu Gminnej Spółdzielni ZSCh w Brańsku (pow. białski). Zarząd ten jeszcze latem br. u-

ruchomli kopalnie torfu. W ciągu kilku miesięcy wydobyto i wysuszone kilkadziesiąt ton opału. Inicjatywa zdawałoby się dobra. Ale ile warta, jeżeli wydobywając torf nie zabezpieczono go przed opadami atmosferycznymi. Rezultat jest taki, że torf w obecnej chwili rozpylnia się, co pociągnęło za sobą straty sięgające kilka tysięcy złotych.

Z tego rodzaju gospodarowaniem musimy skończyć. Tych, którzy swoją bezzmysłną gospodarką szkodzą naszemu narodowi, trzeba odważnie piętnować i karać.

M. B.

Nasz felieton

Historia pewnego sznura

Do redakcji przyszedł jeden z naszych czytelników i tak zaczął rozmowę:

— Wyobraźcie sobie, że chcecie kupić spódnie. Wchodzicie do PDT i w dziale gotowych ubrań pytacie: „Czy mogę dostać spódnie?” A sprzedawca uprzejmie odpowiada: „Owszem, ale bez nogawek”. Co wy na to?

Popatrzyliśmy na naszego gościa trochę zaniepokojeni.

— Nie, nie jestem wariatem — powiedział, odgadyując nasze myśli. — I nie żarty mi w głowie. Przyszedłem do was, bo chciałbym kupić spódnie. Przed chwilą miałem taką właśnie przygodę, jak z tymi spódniami. Byłem w pięciu sklepach z artykułami elektrycznymi, w 4 z żelaznymi i jednym specjalnym, wzorcowym. Chciałem kupić sznur do żelazka. Zwykły, z wtyczkami. I jakby się zmówili sprzedawcy odpowiadali mi: „Owszem mamy sznury, ale bez wtyczek”. A co wart taki sznur? Tyle samo, co spódnie bez nogawek.

Próbowaliśmy naszemu rozmówcy wytłumaczyć, że to pewnie chwilowy brak, że widocznie jakieś trudności w dostawie... Przerwał nam niecierpliwie:

— W takim razie po co puszcza się do handlu niekompletny towar? To tak, jakby zegarmistrz chciał sprzedawać zegarki bez mechanizmów. A najbardziej nie jest to, że w Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego,

gdzie leżą stopy różnych bakelitowych oprawek, też mi podali sznur bez wtyczki. „Nie ma” — powiedział. A może gdzieś są? Leżą pewnie gdzieś w magazynach i czekają na zamówienia? I teraz człowiek chodzi na próżno od sklepu do sklepu, spódnie ma jak magistrackie rury — bo jak bez żelazka? Napisać o tym...

Aby tylko w następnym miesiącu nie zapomnieli podpisać papierka referent od samych sznurków... Zet.

Oszczędzaj energię elektryczną!

Sprawy Dnia

I znów ZOM...

Śnieg, który spadł w ostatnich dniach, zaczął szybko topnieć, potworzył większe lub mniejsze wysepki i garby lodowe na chodnikach, wskutek czego chodzenie wymaga dużej zručności.

ZOM i dozorczy, patrzą na ten stan rzeczy ze stoickim spokojem. Jeszcze z większym spokojem patrzy na to kierownik ZOM-u ob. Kupryjanowicz. „Na okres zimowy jesteśmy wcale nie przygotowani — stwierdza. Brak nam ludzi do usuwania śniegu”.

Aby praca Zakładu Oczyszczania Miasta w Białymstoku była należytą, kierownik ZOM przede wszystkim powinien wyzbierać się bierności. Przecież nie zmagazynowanie piasku i trocin na zimę oraz niezapewnienie transportu, to niezaradność kierownika, a cierpią na tym wszyscy mieszkańcy miasta.

Sprawą nieprzygotowania się ZOM na okres zimowy powinna jak najszybciej zainteresować się nadzorna instytucja tj. Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i w stosunku do winnych wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Tak, czy inaczej — trzeba w mieście usuwać śnieg z chodników, a przechodnie nie mogą być narażeni na wypadki, które mogą zakończyć się złamaniem nogi czy ręki. (wp)

Białostockie zakłady walczą o plan

We wszystkich zakładach pracy i fabrykach białostockich trwa obecnie wyściga na przedterminowym wykonaniem rocznych planów produkcyjnych.

W Fabryce Przyrządów i Uchwytów, która od dnia 19 bm. produkuje na poczet IV roku planu 6-letniego, tempo produkcji nie spadło, a przeciwnie stale wzrasta. Rekord dnia w dniu wczorajszym w fabryce tej ustanowił formierz odlewni Wincenty Krynicki, który legitymował się wykonaniem normy dziennej w 479 proc. Tokarz Kazimierz Ignaciuk wykonał wczoraj 3,5 normy dziennej, a jego koleżanka Józefa Sosniowska wykonała w dniu wczorajszym 220 proc. ponad plan. Ślusarz montaży — Mikołaj Parafianowicz systematycznie wykonuje w ciągu dnia 2, a nawet 3 normy dzienne, wczoraj mógł on poszczycić się wykonaniem normy w 310 proc.

Tokarz — Maria Cimicka i Helena Misiewicz, szlifierz — Mieczysław Półtorak i frezer

— Marian Kempa przekroczył także wczoraj normę dzienną od 80 do 100 proc. (wp)

42 dni przed terminem

Spółdz. Pracy „Elektryk” wykonała plan roczny

Spółdzielnia Pracy „Elektryk” w Białymstoku zameldowała w dniu 19 bm. o godz. 13 o wykonaniu w 100,4 proc. planu rocznego.

Sukces swój pracownicy spółdzielni zawdzięczają w dużej mierze przedterminowej realizacji zobowiązań, szeroko rozpowszechnionemu współzawodnictwu pracy, ruchowi brygad robotniczych i ruchowi racjonalizatorskiemu.

W roku bieżącym Spółdzielnia Pracy „Elektryk” obniżyła koszty własne na ogólną sumę 2240 zł i uruchomiła 3 nowe punkty sprzedaży. Przy wykonaniu planu rocznego wyróżniła się pracownicy: JOZEF TADUŁ, HIPOLIT WINICKI, TADEUSZ GORDON, WACŁAW KAROLKIEWICZ i PANIAKOWSKI. (wp)

Coś dla młodzieży...

Wczasy narciarskie i bojerowe organizuje od stycznia FWP

1 stycznia rozpoczyna się nowy sezon wczasów zimowych. W związku z tym Fundusz Wczasów Pracowniczych organizuje dla sympatyków sportów zimowych specjalne wczasy narciarskie i bojerowe w najpiękniejszych miejscowościach, wysokogórskich. Wczasy narciarskie organizowane są w Karkonoszach, Wile, Szklarskiej Porębie, Głuchołazach i Mikołajowie, a bojerowe w Mikołajkach (woj. olsztyńskie). Skierowania na tego rodzaju wypoczek rozprowadza już biuro okręgowe FWP, przy ORZZ.

Aby umożliwić wczasowiczom jak najprzyjemniejsze spędzenie wczasów, do każdego domu wypoczynkowego przydzielony jest instruktor narciarski, który prowadzić będzie naukę jazdy na nartach i kierować wycieczkami narciarskimi. Wczasowicze nie dysponujący własnym sprzętem, będą mogli wykorzystać go na miejscu. (o)

FACHOWCY POSZUKIWANI

Poszukujemy siłę księgową do prac dorywczych na okres 1952 r. Blizszych informacji udzieli Składowa Rejonowa Przemysłu Chemicznego, Oddział w Białymstoku, ul. 1-go Maja 61. K 223-0

Jednego prawnika, 2 maszynistów i 4 palaczy od 1 grudnia br., 2 inżynierów, 4 techników budowlanych, 2 maszynistów, 3 księgowych, 5 kontostów, 6 pomocniczych sił biurowych (woźnych) i 4 sprzątaczy od 1 stycznia 1953 roku zatrudni w Zarządzie Dyrekcji, Dyktacji i Opisywania Poczty i Telekomunikacji w Białymstoku. Podatki z tego tytułu należą do Skarbu Państwa. Wzrosty życiorysów w 2 egzemplarzach i odpisami świadectw (zaświadczenie z pracy) należy skierować do Sekcji Ogólnego Urzędu Poczty i Telekomunikacji Białostok 1, dać w Sekretariacie Obwodowego Urzędu Poczty i Telekomunikacji do dnia 30 listopada br. Przy równych kwalifikacjach pierwszeństwo mają kobiety. K 227-1

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

ZGUBIONO rękawiczkę skórkową, prawą kol. brązowego. Łaska wesoła znaleźć proszę o zwrot. Białostok, ul. Częstochowska 16 m. 3. Pola. Piotr. g 1501-1

ZGUBIONO legitymację ZMP wydaną na nazwisko Kuzel Helena zam. Białostok, ul. Antonikowska 36. g 1499-1

ZGUBIONO kartę meldunkową Nr M-XII-27669 na nazwisko Kallajis Bronisława, wleś Wólka, gm. Filipów. g P/1

ZGUBIONO legitymację ZMP wydaną na nazwisko Szymborska Mirosława zam. Białostok, Waryńskiego 36 m. 4. g 1500-1

ZGUBIONO kartę meldunkową, legitymację PKP, kartę rejestracyjną prowadzenia handlu nabiem wydane na nazwisko Baginska Zofia, zam. Łapy Osse 86. g 1498-1

ZGUBIONO kartę meldunkową, legitymację SP, legitymację kolejową wydaną na nazwisko Kizinkiewicz Józef zam. w Starosielcach. g 1497-1

RÓŻNE

ZAGINĄŁ pies owczarek, koloru jasno-brązowego, 2 przednie łapy białe. Uczniowie znalazłszy prosimy o powiadomienie z wysoką nagrodą. Starosielce, ul. Sienkiewicza 42. g 1496-1

SPÓŁDZIELNIA PRACY „STRAŻAK”

Baza naprawcza - konserwacyjna sprzętu pożarniczego Warszawa, ul. Syreny 3, telefon 622-85 organizuje w miesiącu grudniu br. w Warszawie 4-tygodniowy kurs konserwatorów sprzętu pożarniczego dla województwa białostockiego oraz miasta Białegostoku.

Kandydaci już w czasie trwania kursu otrzymują wynagrodzenie i zakwaterowanie w Warszawie.

Zgłaszać się mogą osoby niewykwalifikowane, pierwszeństwo jednak posiadają osoby z wyszkoleniem i praktyką pożarniczą.

Podania wraz z życiorysem należy natychmiast przelać pod adresem Spółdzielni, po czym zostaną kandydaci wezwani na kurs konserwatorów do Warszawy. K 226-1

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białostok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, dział partyjny 34-20, miejski i sportowy 36-33. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Biał, Zakł, Graf, w Białymstoku

T-3-12413

Kronika Białostocka

Teatr

Teatr im. A. Węgiełki: „Sprawa rodzinna”. Początek o godz. 18.30.

Kina

„Pokój”: „Krajoznik Warg”. Początek o godz. 16, 18 i 20.
„Ton”: „Śluby kawalerskie”. Początek o godz. 17.30 i 19.30.

Kluby

Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej czynny od godziny 13 do 21.
Klub Międzynarodowej Prasy i Książki — czynny od godz. 13 do 21.
Księgarnia Klubu — czynna od godz. 9 do 21.

Biblioteki

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.
Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 12 do 21.
Biblioteka i czytelnia Klubu TPP-R czynne od godz. 13 do 21.

Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (róg Piłnej) tel. biura wezwania 09, informacyjny 555.
Miejska Straż Pożarna, tel. 08.
Dziury aptek: Apteka nr 3 ul. Dąbrowskiego 2, tel. nr 9-43.

Program radiowy na dzień 26 XI. 52 r.

Program I na fal 1322 m
6.00 Stan pogody; 6.10 Audycja dla wsi; 6.45 Dla wychowawców przedszkoli — audycja pt. „Jak uczyć wierszy”; 8.00 Muzyka; 9.15 Lekkie piosenki; 11.15 Muzyka i aktualności; 11.45 Głos młodej kobiety; 12.15 „Na swojską nutę”; 12.45 Audycja dla wsi; 13.00 „Więść tańczy i śpiewa”; 13.15 Koncert taneczny w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Łódzkiej PR; 16.50 Głos młodej kobiety; 17.15 „Marsz zwolenników pokoju”; 17.20 Koncert rozrywkowy; 18.00 Na szczytach gór; 18.45 Audycja dla wsi; 19.00 Repertarz literacki; 19.58 Stan pogody; 20.30 Muzyka; 20.50 Odpowiedzi „Fall 49”; 21.00 „Mgły nad Odram” — odcinek wspomnień; 22.15 Z cyklu: „Najpiękniejsze utwory kameralne”. Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Program II na fal 367 m
6.15 Muzyka popularna; 6.50 Polskie taneczne melodie ludowe; 7.50 Stan pogody; 14.30 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej PR; 15.00 Komunikat o stanie wody; 15.10 „Najszczęśliwszy człowiek na świecie” — opowiadanie Alberta Malta; 16.00 Wzrosty życiorysów; 16.20 Chwała Radia; 16.45 Koncert zespołu J. Wasiłki; 16.55 Mozakka solistów; 17.55 Ze sporadycznych koncertów solistów; 18.00 Popularna muzyka filmowa; 18.40 Radziecka muzyka filmowa i operetkowa; 19.30 Muzyka i aktualności; 20.00 „Delegatka” — odcinek opowiadania „Gromady”; 21.30 Muzyka taneczna; 22.00 Wzrosty życiorysów — k.r.s. 22.00 Muzyka taneczna; 22.40 11; 22.50 Muzyka taneczna; 23.40 Francuska muzyka operowa. Dzienniki: 6.30, 21.00.

Z doświadczeń przodującego komitetu rodzicielskiego

Wspólna praca rodziców i szkoły gwarantuje dobre wyniki nauczania

Szkola, to zakład produkcyjny: jeden z najważniejszych zakładów, bo naukowo i ideologicznie kształcających przyszłych twórców naszych wielkich planów. Wykonanie tych planów zależne będzie od tego, jak już dzisiaj, właśnie w szkole, przygotowywać będziemy młode pokolenie. Dlatego wysiłki nauczycieli i wychowawców tak głęboko spletały się z wychowaniem domowym i dlatego dom coraz częściej i coraz ściślej współdziała ze szkołą. Komitety rodzicielskie są wyrazem tej współpracy.

Jest tysiące pozornie drobnych spraw, których sama szkoła nie potrafi rozwiązać, istnieją zagadnienia, gdzie pomóc może tylko wspólna z rodzicami analiza i tu właśnie przejawia się zasadnicza działalność komitetów.

Czy np. szkoła nr 7 w Białymstoku mogłaby tak wydać nie obniżać ilości stopni niedostatecznych z 7 proc. w roku ub. do 2 proc. w bieżącym okresie? Zagadnienie uzyskania lepszych wyników w nauczaniu było w tej szkole stałym tematem narad pedagogicznych, rozmów z rodzicami i dziećmi. Ale rozmowy nie przynosiły pozytywnych rezultatów. Zasadniczy przełom rozpoczął się dopiero wówczas, gdy komitet rodzicielski aktywnie włączył się do prac pedagogicznych. 30-osobowy zespół rodziców podzielono na sekcje: opiekunów klasowych, imprezową i śniadaniową.

Najważniejsze zadania postawiła przed sobą sekcja opiekunów klasowych; postanowiono dokładnie zbadać warunki domowe słabo uczących się dzieci, pomóc i poinstruować rodziców tych dzieci. Okazało się, że w większości wypadków brak opieki i troski ze strony rodziców jest powodem złych stopni, a nawet, chuligańskiego zachowywania się dzieci. Np. sprawa małych Kittasów, których wybrki ciągnęły się od pierwszej klasy, definitywnie zakończona została po kilku krotkich rozmowach członków komitetu z rodzicami.

Opiekunowie sekcji stali się też stałymi bywalcami na lekcjach. Przysuchiwali się odpowiedziom uczniów, poznawali problemy szkoły — i po tem przekazywali te pozostałym rodzicom. Jak bardzo po-

mogło to w podniesieniu wyników nauki świadczyć choćby przykład klasy VIb, gdzie jeden z członków komitetu przez dłuższy czas po prostu zastępował wychowawcę; nie zdyscyplinowane i „trudne” dzieci dziś przodują w całej szkole.

Członkowie sekcji zaczęli też pełnić stałe dyżury koło szkoły w czasie, gdy dzieci wracają do domu, szczególnie po zaję-

ciach świetlicowych. Dyżury te zapobiegły zupełnie bójkom i wałowaniu się dzieci po ulicy.

Sekcja śniadaniowa zajmuje się dożywianiem dzieci, pilnuje porządku w czasie śniadań. Dyżurni rodzice dużą uwagę zwracają na właściwe zachowanie się dzieci.

Ciekawą innowacją szkoły nr 7 było wprowadzenie przez rodziców prenumeraty

„Szkola i dom”. Początek temu dały same dzieci, które wręczyły rodzicom na uroczystym zebraniu opłacone już kwity z prenumeratą. Kwity te zakupili uczniowie z pieniędzy przeznaczonych im przez rodziców na drobne prezenty. Rodzice, nie spodziewający się takiej formy upominku, postanowili urządzić częste dyskusje na tematy poruszane w „Szkole i domu”.

Obecnie szkoła przygotowuje się do kwartalnej oceny swej działalności wychowawczej i pedagogicznej. Przodującej klasie wręczony zostanie proporzec, a wyróżniającym się dzieciom nagrody książkowe. Przy ocenie brać będą pod uwagę nie tylko wyniki w nauce, ale również stosunek dzieci do własności społecznej.

Szkola nr 7 w Białymstoku dzięki aktywnej pracy nauczycieli i rodziców stała się wzorowym zakładem szkolnym.

Zbigniew Nowacki

NASZ WIELKI KONKURS Związek Radziecki w roku 1955

Zdjęcie konkursowe Nr 11



Cytat konkursowy

W piątym planie 5-letnim przewiduje się założenie pasów leśnych na polach kolchozów i sowchozów nie tylko w strefie stepowych i leśno-stepowych rejonów europejskich części ZSRR, lecz również w rejonach stepowych Syberii, Azji Środkowej i innych rejonach. Przewiduje się założenie w ciągu 5 lat co najmniej 2,5 miliona ha leśnych pasów ochronnych w kolchozach i sowchozach oraz zasiać i zasadzić około 2,5 miliona ha lasów państwowych.

Podpis konkursowy

ZIS — to marka samochodów ciężarowych produkowanych w Związku Radzieckim. Marka ta powstała z trzech pierwszych liter nazwy fabryki produkującej te samochody. Pełna nazwa fabryki brzmi: Zawod Imienia Stalina (Fabryka Imienia Stalina). Codziennie z taśmy tej fabryki schodzi dziesiątki nowych ciężarowych samochodów.

Na zdjęciu: Ciężarówka ZIS na taśmie.

Kto jeszcze poniósł klęskę w Bundestagu

W przededniu głosowania w Bonn nad wnioskiem adenaue-rowskiej chadecji (CDU) w sprawie wyznaczenia na 26 i 27 listopada debaty nad ratyfikacją t. zw. układu ogólnego i układu o armii europejskiej, oficjalny organ Watykanu, „Osservatore Romano”, zamieścił dnia 17 listopada bardzo znamienity artykuł. Domagał się w nim ni mniej ni więcej tylko jak najszybszej ratyfikacji tych wojennych układów. Notując z wielkim zadowoleniem stanowisko kłki z Bonn w sprawie ratyfikacji, dziennik ostro zaskakował deputowanych Ertza, Heine-manna i Bodensteina, że występowali przeciwko układom wojennym i na znak protestu opuścili w związku z tym szeregi chadecji.

Następnego dnia — 18 listopada — „rząd”, z którego Watykan jest tak bardzo zadowolony, poniósł porażkę. Bundestag 179 głosami przeciwko 166 odrzucił wniosek stronnictwa Adenauera. Terminy nie zostały ustalone. I ratyfikacja układów, oznaczających w praktyce odwołanie neohitlerowskiego Wehr-machtu pod dowództwem hitlerowskich generałów, nie nastąpi — jak pragnie tego gorąco Watykan — najpóźniej...

Po ogłoszeniu wyników głosowania blady jak ściana „kanclerz” Adenauer walił pięścią w stół. Fakt był jednak nieodwracalny. Opór większości mas ludowych Niemiec przeciwko wojennym planom Eisenhowera, Adenauera i Watykanu... jest tak wielki, że większość deputowanych nie głosowała za wnioskiem Adenauera. Nawet część posłów chadecjskich...

„Bundestag głosuje przeciwko Adenauerowi” — stwierdził prosto i otwarcie zachodnio-niemiecki „Berliner Morgenpost”. Jak donoszą zachodnio-europejskie agencje prasowe — po ogłoszeniu wyników pod adresem Adenauera rozległy się z lawoskich liczne okrzyki domagające się ustąpienia Adenauera.

Ponury nastrój zapanował w mrocznych salach Watykanu. I w lokalu redakcji „Osservatore Romano”. Amerykańska agencja prasowa „United Press” stwierdziła wprawdzie, że wynik głosowania w Bundestagu z 18 listopada jest „największą porażką Adenauera w ciągu jego trzyletnich rządów”. Była to porażka nie tylko Adenauera i odwetowców zachodnio-niemieckich. Była to również porażka Watykanu. (ed)

GAZETA SPORTOWA

I zawody klasyfikacyjne łyżwiarzy

Pierwsze w tym sezonie zawody klasyfikacyjne łyżwiarzy figurowych przyniosły zwycięstwo w klasie mistrzowskiej Sojce (Stal) wśród mężczyzn oraz Bursche-Lindner (CWKS) wśród kobiet. Zawody w jeździe dowolnej, które przeprowadzono w niedzielę, wykazały dobrą formę czołówek oraz poprawę poziomu wśród młodzieży. Końcowa klasyfikacja, po uwzględnieniu wyników jazdy obowiązkowej: dowolnej, jest następująca:

Mężczyźni (Klasa mistrzowska I)

- 1) Sojka (Stal) 107,5 pkt.
- 2) Osadnik (Budowlani) 105,9 pkt.
- 3) Szymocha (Górniki) 93,7 pkt.

Mężczyźni (klasa II i III)

- 1) Ledwig (Górniki) 65,1 pkt.
- 2) Hnatyszyn (Stal) 64,2 pkt.
- 3) Koczuba (Budowlani) 63,9 pkt.

Kobiety (Klasa mistrzowska)

- 1) Bursche — Lindner (CWKS) 109,1 pkt.
- 2) Macurzanka (Stal) 105,1 pkt.
- 3) Jankowska (Stal) 93,1 pkt.
- Kobiety (Klasa II i III)
- 1) Wawrzyniakówna (Stal) 61,3 pkt.
- 2) Wolska (CWKS) 54,9 pkt.
- 3) Machinek (Budowlani) 50,8 pkt.

O „PUCHAR PRZYJAŹNI”

Ogólnopolski turniej ping-pongu

Z okazji Miesiąca pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej rozegrano w Lublinie ogólnopolski turniej tenisa stołowego o „Puchar Przyjaźni”. W turnieju wzięło udział 20 zawodników i zawodniczek.

W konkurencji kobiet zwyciężyła Heinrichówna (Włókna, Łódź), która pokonała w finale Trzaskowską 3:0, 3)

Mistrzostwa Polski w pilce ręcznej

W zaległych spotkaniach o mistrzostwo Polski w pilce ręcznej Budowlani (Ciechocin) pokonali Włókniarza (Łódź) 12:7 (5:3), a Spójnia (Katowice) zwyciężyła Stal (Kuznia Raciborska) 9:4 (5:2).

Mistrzostwo zapewniła już sobie drużyna Budowlanych z Chorzowa.

Austria-Portugalia 1:1

LIZBONA. — Rozegrany w Oporcie międzynarodowy mecz piłkarski Portugalia — Austria zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:0).

Denison (Ogniwo Lublin); 4) Patyńska (Gwardia Lublin).

W turnieju mężczyzn Krygier (Spójnia Łódź) pokonał w finale Patyńskiego (Gwardia Lublin) 3:1; 3) Celliski (Kolejarz Warszawa); 4) Dobosz (Ogniwo Kraków).

Drużynowo zwyciężyła Gwardia (Lublin). Zdobywcy pierwszych miejsc otrzymali przechodnie „Puchary Przyjaźni”.

tak ciężka, że łatwiej los na loterii wygrać niż zdobyć gdzieś mieszkanie.

Po powrocie dopiero poznałem jaką jest różnica między światem kapitalistycznym i socjalistycznym. Tu w Białymstoku od razu otrzymałem pracę w Hucie Szkła, dwie córki moje kształcą się a tam nie mogły. Najbardziej jednak zdziwiło mnie uchwalenie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i dyskusja całego narodu nad projektem tej Konstytucji. Nie ominęło żadnego obywatela z zapoznaniem się z projektem naszej Konstytucji. Ja sam jako agitator chodziłem po domach i dyskutowałem z robotnikami, co przynosi nam Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W Argentynie też była zmienna konstytucja w 1949 r. ale ogłoszono ją tylko przez radio i w prasie. Nikt się na przed nie pytał narodu czy ją przyjmie czy nie. Taka to „demokracja” i „wolność” jest w krajach podporządkowanych Stanom Zjednoczonym.

Ob. Jakub Mielniczek zakończył swe opowiadanie i wyraził życzenie, aby o amerykańskim „raju” dowiedzieli się jak najwięcej obywatele, a na pewno zmobilizuje ich to jeszcze bardziej do wykonywania planów produkcyjnych i do zbudowania w Polsce Ludowej lepszego życia dla każdego człowieka.

Wywiad przeprowadził Stefan Pawłata

Jakub Mielniczek opowiada... (2)

Poznałem amerykański „raj”

Działała tam dobrze „pięta kolumna” hitlerowska. Rząd argentyński nie zerwał stosunków handlowych z Niemcami, uczynił to dopiero 10 maja 1945 r. tj. na drugi dzień po kapitulacji.

Po wojnie robotnicy momentalnie zaczęli spadać. Przeciętny dzienny zarobek robotnika niewykwalifikowanego doszedł do 12 pesos a fachowca do 22 do 25 pesos. Produkty jednak po wojnie były 5 do 10 razy droższe niż przed wojną. Sytuacja robotnika z każdym dniem stawała się gorsza. Zarobki były małe, a ceny wysokie. Na przykład 1 kg cebuli kosztował 5 pesos, a 1 kg ziemniaków 2,50 pesos. Jednak nie było można dostać i tych artykułów. Ziemniaki zaczęto wydawać na kartki — 3 kg na tydzień. Trzeba jednak było stać po nie w długich kolejkach. Sytuacja pogorszyła się, gdy zerwano handel z Chińską Republiką Ludową i krajami demokracji ludowej. Fabryki zaczęły stawać. Wzrosła bezrobocie. Fabrykant, aby zredukować część załogi bez odszkodowania, zamykał po prostu swój zakład, tłumacząc to brakiem surowca. Po pewnym czasie fabrykę otwierał, ale przyjmował mniej ludzi do pracy i na nowych warunkach. Doszło do tego, że nawet fachowiec nie mógł żyć.

Nie było również żadnych ubezpieczeń społecznych. Myratowali się w ten sposób, że gdy kogoś z robotników dotknęło jakieś nieszczęście, zbieraliśmy składki między sobą, aby mu pomóc. Podczas wojny i zaraz po wojnie zbieraliśmy składki i różne rzeczy wśród członków Związku Słowlan na pomoc dla rodaków w kraju. Wtedy mieliśmy jeszcze coś dać, bo tam w Ameryce była lepsza „konkultura”, dlatego, że na drugiej półkuli lała się krew. W kilka lat po wojnie warunki pracy pogorszyły się tak, że robotnik argentyński nie wiele by mógł pomóc innym, bo sam potrzebował pomocy.

Tu w Polsce często robotnicy zadają mi pytanie, czy w Argentynie robotnik może sobie kupić albo zbudować własny domek. Mnie śmiech bierze, gdy takie pytanie słyszę. Nikt przecież tego robotnikowi nie bro ni, bo jest tzw. „wolność”. Ale możliwość zbudowania domku wyglądała tak: plac pod budowę o powierzchni 15x30 metrów kosztuje 8 do 15 tysięcy pesos. Zależnie od położenia tego placu. Drugie tyle trzeba mieć na najgorszy materiał budowlany. Do tego trzeba przecież wynająć majstrów. Obliczając wszystkie koszty takiego domku o 2 małych pokojach z kuchnią wyniosłyby ogółem od 40 do 50 tysięcy pesos. Przy obecnych

zrobkach robotniczych i cenach artykułów pierwszej potrzeby można sobie wyobrazić, jaka jest możliwość zbudowania własnego domku przez robotnika w amerykańskiej Argentynie.

Oczywiście robotnicy budują sobie „domki” mieszkalne. Są to jednak domki ze starej blachy, z pudełek od pomarańczy czy cytryn, a wleku z nich mieszka po prostu pod mostami, bo komorne w Buenos Aires miesięcznie wynosi przeciętnie 800 pesos. Na to nie każdy może się zdołać, a szczególnie bezrobotni, których liczono już w Argentynie przed moim wyjazdem na 800 tysięcy.

Pogarszanie się warunków bytowych ludzi pracy wpływa na ich radykalizację. Coraz częściej wybuchają strajki. Nie rzadko też zobaczyć można demonstracje robotnicze na ulicach Buenos Aires. Po nich następują aresztowania, ale to niewiele pomaga.

Ciekawy był moment, gdy wybuchła wojna na Korei i prezydent Peron wygłosił przemówienie, że na podstawie umowy ze Stanami Zjednoczonymi, Argentyna musi dać żołnierzom na wojnę w Korei. Następnego dnia po tym przemówieniu wybuchł strajk w całym mieście. Ludzie wylegli na ulice. Przestraszony prezydent dał „sprostowanie”, że ludzie go nie

zrozumieli, bo Argentyna może dać tylko ochotników, którzy sami zgłoszą się, a jeśli nie będą chcieli, to na Koreę nie pojadą.

Powojennych „emigrantów” polskich przyjęto w Argentynie lepiej niż nas przed wojną. Byli to przeważnie ludzie z armii Andersa. Niektórzy wyjechali tam świadomie, ale innych po prostu otumaniono i oszukano. Dostali jednak wszyscy pracę, nawet kosztem tych, którzy byli już tam oddawna. Niedługo to jednak trwało. Sytuacja i tych powojennych emigrantów zaczęła się pogarszać, wyrzuca no ich na bruk, widocznie chcąc w ten sposób zrobić z nich „ochotników” na wojnę w Korei. Duża część z nich przekonała się, że zostali wprowadzeni w błąd przez swych dowódców, którzy namawiali ich do emigracji. Dwóch byłych andersowców nawet wracali razem ze mną do kraju, tak samo bezrobotnych w Argentynie jak ja.

O powrót do kraju starałem się dość długo. Gdy uzyskałem już zrobie na wyjazd, zabrakło mi znowu pieniędzy na podróż. Całe szczęście, że rodzice zebrali składki w sumie 4700 pesos i mogłem za te pieniądze wrócić. Zostawiłem im za to swoje mieszkanie, tzn. prawo do zamieszkania w nim, bo sytuacja mieszkaniowa jest tam

zrozumiał, że Argentyna może dać tylko ochotników, którzy sami zgłoszą się, a jeśli nie będą chcieli, to na Koreę nie pojadą.

Powojennych „emigrantów” polskich przyjęto w Argentynie lepiej niż nas przed wojną. Byli to przeważnie ludzie z armii Andersa. Niektórzy wyjechali tam świadomie, ale innych po prostu otumaniono i oszukano. Dostali jednak wszyscy pracę, nawet kosztem tych, którzy byli już tam oddawna. Niedługo to jednak trwało. Sytuacja i tych powojennych emigrantów zaczęła się pogarszać, wyrzuca no ich na bruk, widocznie chcąc w ten sposób zrobić z nich „ochotników” na wojnę w Korei. Duża część z nich przekonała się, że zostali wprowadzeni w błąd przez swych dowódców, którzy namawiali ich do emigracji. Dwóch byłych andersowców nawet wracali razem ze mną do kraju, tak samo bezrobotnych w Argentynie jak ja.

O powrót do kraju starałem się dość długo. Gdy uzyskałem już zrobie na wyjazd, zabrakło mi znowu pieniędzy na podróż. Całe szczęście, że rodzice zebrali składki w sumie 4700 pesos i mogłem za te pieniądze wrócić. Zostawiłem im za to swoje mieszkanie, tzn. prawo do zamieszkania w nim, bo sytuacja mieszkaniowa jest tam